

Uwagi o sytuacji prawnej zwierzęcia pokrzywdzonego czynem zabronionym w polskim procesie karnym

Paweł Mazur

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1011-121X>

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pawelmn@amu.edu.pl)

Wstęp

Zwierzęta przez stulecia były traktowane przez człowieka w sposób skrajnie przedmiotowy. Jest truizmem powiedzieć, że prawa stanowione przez ludzi nie stały na straży ich interesów, polegających na minimalizowaniu czy unikaniu cierpienia. Na domiar złego zwierzęta, mimo oczywistego braku zdolności do zawinienia, pociągano również do odpowiedzialności karnej za przypisane im przestępstwa (Lech-Klementowski 2002, 23).

Zgodnie z panującym przez wieki światopoglądem, rolą zwierząt było służenie człowiekowi, jako władcy przyrody, dzierżącym nad nią niepodzielną władzę. Na stosunek do zwierząt w czasach nowożytnych fatalnie wpłynęła kartezjańska wizja zwierzęcia jako dobrze skonstruowanej maszyny, niezdolnej do odczuwania cierpienia – maszyny, której odgłosy podczas zadawania cierpienia powinny być interpretowane jako „skrzypienie albo trzeszczenie popsutego mechanizmu” (Tyburski 2015, 15; Probuska 2013, 182-183).

Od XIX wieku sytuacja prawna zwierząt ulega pewnej poprawie. Dość wspomnieć, że pod wpływem odkryć nauk przyrodniczych między innymi ewolucjonizmu, czy utilitaryzmu Jeremy’ego Bentham’a promującego sferę interesów zwierząt zmieniała się optyka prawodawcy. Powoli, acz konsekwentnie torowało sobie drogę przekonanie, że zwierzę to istota zdolna do odczuwania cierpienia i zasługująca z tego powodu na współczucie i ochronę prawną. Zaowocowało to wprowadzeniem szeregu zakazów okrutnego traktowania zwierząt obwarowanych sankcjami karnymi w prawodawstwach takich krajów, jak Szwajcaria, Francja, Włochy, a także Polska (Pietrzykowski 2011, 214).

Standardem prawnym obowiązującym w Polsce jest to, że pewne zachowania człowieka godzące w zwierzęta jak np. bicie, głodzenie czy zabijanie w sposób niehumanitarny są uznawane za społecznie szkodliwe w stopniu większym, niż znikomy.

Stanowią one przestępstwa ścigane przez państwo.

Kluczowym aktem normatywnym, który ma służyć ochronie zwierząt jest ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 roku. Prawo o ochronie zwierząt (zwana dalej ustawą). Z jej przepisów można odtworzyć elementy norm sankcjonowanych w postaci zakazanych zachowań, jak przykładowo zakaz nieuzasadnionego lub niehumanitarnego zabijania zwierząt (art. 35 ust. 1 ustawy), zakaz znęcania się nad zwierzętami (art. 35 ust. 2 ustawy). Zakres zastosowania i normowania norm dekodowanych z ustawy dotyczy czynów zabronionych popełnianych na szkodę podtypu zwierząt w postaci kręgowców (art. 2 ust. 2 ustawy)

Samo stypizowanie pewnych zachowań człowieka jako zakazanych pod groźba kary nie przesądza jeszcze o skutecznej ochronie prawnej zwierząt. Równie istotne jest bowiem zapewnienie skuteczności ochrony prawnej udzielanej zwierzętom w procesie karnym, którego przedmiotem jest zarzut popełnienia przestępstwa na szkodę zwierząt. Jest to tym bardziej uzasadnione, że zwierzę jest istotą wrażliwą na cierpienie, lecz nie potrafiącą się rewanżować człowiekowi za wyrządzone zło, czy dochodzić swoich praw. Ija Lazari-Pawłowska wymownie podkreśliła że „kto znęca się nad zwierzęciem nie musi obawiać się, że kiedyś role się odwrócą. Zwierzę nie wystąpi w roli mściciela” (Lazari-Pawłowska 1992, 37).

Zadaniem wrażliwego i światłego prawodawcy faktycznego jest nieustanna rewizja obowiązującego ustawodawstwa, zmierzająca do zapewnienie zwierzętom optymalnej ochrony prawnej. Przyczynę do takiej rewizji może stanowić przedłożony artykuł. Tytułową problematykę zaprezentuje on w trzech częściach.

W pierwszym rzędzie przedstawiona zostanie obecna sytuacja prawna zwierząt jako istot pokrzywdzonych czynem zabronionym w procesie karnym. Następnie podjęta będzie próba rekonstrukcji założeń filozoficznych stojących za normami prawnymi, które wyznaczają pozycję zwierzęcia w postępowaniu karnym. Jest ona nieodzowna dla przedstawienia stosownej krytyki. Na koniec wskazane zostaną racje przemawiające za upodmiotowieniem zwierzęcia w procesie karnym, polegającym na przyznaniu mu statusu pokrzywdzonego jako strony postępowania karnego. Gdyby prawodawca zechciał podjąć tak doniosłą decyzję prawną, wówczas wcieliłby w życie postulat upodmiotowienia zwierząt, który pojawiła się pod koniec XX wieku pod wpływem filozofii Toma Reagana i na gruncie polskim jest przekonująco promowany przez Andrzeja Elżanowskiego i Tomasza Pietrzykowskiego (Elżanowski & Pietrzykowski 2013, 18-27).

W ramach uwag wstępnych wypada dodać, że posłużenie się w tytule artykułu słowem czyn zabroniony zamiast przestępstwo nie jest dziełem przypadku. Normę sankcjonowaną zakazującą określonych zachowań można przekroczyć również czynem niedowolnym, w stanie niepoczytalności (Pohl 2007, 83).

Zasadniczym celem procesu karnego jest realizacja zasady trafnej reakcji karnej. Polega ona na wykryciu i pociągnięciu do odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa i uchronieniu od tej odpowiedzialności osoby niewinnej (Cieślak 1984, 213). Innym istotnym celem tego procesu jest zabezpieczenie prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego (art. 2 § 1 pkt 3 kodeksu postępowania karnego).

Jak zauważyła Małgorzata Żbikowska, rzeczona ochrona powinna być udzielana pokrzywdzonemu na kilku poziomach: po pierwsze, na poziomie stanowienia prawa (aspekt formalnoprocesowy). Treść przepisów ustanawianych przez prawodawcę musi przeto uwzględniać interesy tego uczestnika procesu karnego. Po wtóre, na poziomie wykładni, czyli dekodowania norm prawa z przepisów prawnych; i po trzecie, na poziomie stosowania prawa, czyli praxis (Żbikowska 2015, 108).

Pokrzywdzony jest uznany za podmiot, który ma określony interes prawny wyrażający się w uzyskaniu dlań korzystnego rozstrzygnięcia. Jest z mocy prawa stroną w postępowaniu przygotowawczym (pierwszym stadium procesu karnego) i może występować jako strona w postępowaniu rozpoznawczym. Warto odnotować, że "stroną jest podmiot, który w procesie bądź sam występuje w swoim imieniu, bądź w którego imieniu działa ktoś inny (przedstawiciel) i który ma interes prawny w korzystnym dla siebie rozstrzygnięciu o przedmiocie procesu" (Daszkiewicz 2000, 205).

Status pokrzywdzonego ma charakter obiektywny i jest uzależniony od tego, czy w konkretnej sytuacji dany podmiot jest rzeczywiście pokrzywdzonym. Dla takiego uznania zasadnicze znaczenie ma ustalenie przedmiotu ochrony (Stefański 2017, 697). Jego status kształtuje zdarzenie, które ma miejsce poza procesem karnym (Janusz-Pohl 2017, 234).

Czy prawodawca do grona podmiotów pokrzywdzonych zaliczył również zwierzęta chronione rzeczonymi normami sankcjonowanymi?

Odpowiedzi jednoznacznie negatywnej udziela definicja legalna pokrzywdzonego zawarta w przepisie art. 49 § 1 k.p.k. Zgodnie z przepisem art. 49 § 1 k.p.k. pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. Stosownie do § 2 wspomnianego przepisu pokrzywdzonym może być także niemająca osobowości prawnej instytucja państwowa lub samorządowa, inna jednostka organizacyjna której odrębne przepisy przyznają zdolność prawną.

Łatwo dostrzec, że w definiens „pokrzywdzonego” nie znalazły się zwierzęta. Ma to oczywiście negatywne konsekwencje dla sytuacji prawnej tej grupy istot żywych. Ta definicja wiąże bowiem organy procesowe zajmujące się ściganiem czynów zabronionych wymierzonych w zwierzęta i osądzaniem ich sprawców (sąd, prokurator, policja). Definicje legalne są wszakże normami nakazującymi określonym podmiotom, mianowicie interpretatorom aby pewnym wyrazom, czy wyrażeniom nadawali odpowiednie znaczenie (Zieliński 2017, 176-177). Wielowymiarowa dyrektywa uwzględniania prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego nie dotyczy zatem zwierząt.

Jaki jest status zwierzęcia pokrzywdzonego i kto występuje jako podmiot w

procesach wszczętych z powodu przestępstw popełnianych przeciwko nim?

W przepisie art. 1 ust 1 ustawy zawarta jest następująca definicja zwierzęcia. Jest to mianowicie: "istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. W tym samym paragrafie ustawodawca zdecydował, że człowiek jest mu winien poszanowanie ochronę i opiekę. Zwierzęta zostały wyłączone zatem z klasy przedmiotów materialnych (Nazar 2002, 134-135). Takie zdefiniowanie zwierzęcia jest uznaniem przez prawodawcę prawdy o świadomości doznaniowej zwierząt i jej moralnego znaczenia (Łętowska 1998, 113). Jednakowoż efekty tak powściągliwej derefikacji są w istocie mizerne. Zwierzęta wszak nie zyskują podmiotowości, co obniża efektywność ich ochrony prawnej (Elżanowski & Pietrzykowski 2013, 25). Szczególnie uwidacznia się to na gruncie procedury karnej.

Trudno odmówić racji Michałowi Gabrielowi Węglowskiemu twierdzącemu, że zwierzę może być istotą faktycznie pokrzywdzoną przez człowieka (Węglowski 2008, 158). Jednakże w sposób podmiotowy w procesach karnych zainicjowanych z powodu pokrzywdzenia zwierzęcia traktowany jest tylko człowiek.

Tego rodzaju wykładnię przepisów prawa przedstawił Sąd Najwyższy, którego orzeczenia mają istotną wagę dla organów stosujących prawo, zwłaszcza sądów powszechnych. W wyroku z dnia 16 stycznia 2014 roku VKK 370/13 wydanym na kanwie sprawy karnej, w której zarzucono oskarżonemu znęcanie się nad 23 końmi, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że zwierzę nie jest pokrzywdzone, ponieważ nie jest „osobą” w rozumieniu przepisu art. 49 § 1 k.p.k. Zwierzę nie jest też rzeczą, o czym stanowi art. 1 ust. 1 ustawy. Jednakże Najwyższa Instancja Sądowa uznała, że zwierzę hodowlane lub domowe należy postrzegać jako przedmiot własności lub posiadania we wszystkich jego formach (tj. posiadania samoistnego i zależnego, ponieważ w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy, zob. art. 1 ust. 2 ustawy). Sąd Najwyższy wywiódł, że jeśli obowiązujące prawo chroni własność, jak i stan spokojnego posiadania, to pokrzywdzonym czynem polegającym na znęcaniu się nad zwierzęciem jest przede wszystkim jego właściciel lub posiadacz (Wyrok SN z dnia 16 stycznia 2014 roku VKK 370/13 Legalis, także Węglowski 2008, 157-163). Zdaniem Michała Gabriela Węglowskiego za pokrzywdzonego można uznać również człowieka, który uprawdopodobni wpływ czynu zabronionego popełnionego na szkodę zwierzęcia na swoje dobra prawne (Węglowski 2008, 159-160).

Kompetencje do podejmowania czynności procesowych mają nie tylko wyżej wymienieni pokrzywdzeni. W sprawach o przestępstwa określone przepisach art. 35 ust. 1, 1 a lub 2 oraz wykroczenia określone w art. 37, a także w postępowaniu w sprawach nieletnich o czyn karalny określony w art. 35 ust. 1, 1 a lub 2 prawa pokrzywdzonego może wykonywać organizacja społeczna, której statutowym celem jest ochrona zwierząt. Dotyczy to również sytuacji, w których nie ma podmiotu pokrzywdzonego, np. w wypadku znęcania się nad zwierzęciem bezdomnym (Węglowski 2008 161).

Konfiguracja osób występujących jako pokrzywdzony bądź jako organizacja stojąca na straży praw zwierząt jest dość urozmaicona. Jednakże niezależnie od takiego, czy innego

układu procesowego do kategorii podmiotów pokrzywdzonych nie zalicza się zwierząt. Perspektywa prawodawcy w tym wypadku jest zatem na wskroś antropocentryczna.

II.

Jakie założenia filozoficzne kryją się za taką, a nie inną definicją pokrzywdzonego oraz zwierzęcia przedstawioną w rzeczonych przepisach prawa? Każdy porządek prawny oparty jest na pewnych metaprawnych przekonaniach ontologicznych, aksjologicznych i epistemologicznych prawodawców, bez których podejmowane przez nich działania i treść stanowionych norm byłaby nonsensowna” (Pietrzykowski 2017, 176). Ich treść jest konsekwencją przyjmowania przez prawodawcę pewnego wyobrażenia świata, kreującego poziom ontologicznych i aksjologicznych presupozycji konkretnych instytucji prawnych (Pietrzykowski 2015, 248; Sarkowicz 1995, 159-172). Poziom presupozycji. obejmuje ”wszelkie informacje o współczesnym prawodawcy, świecie, społeczeństwie, człowieku, jego poglądach i wartościach” (Sarkowicz 1995, 67). Presupozycje mają wymiar ontologiczny. Dotyczą bowiem sfery faktów o człowieku, społeczeństwie. Presupozycje aksjologiczne obejmują wartości przyświecające prawodawcy (Sarkowicz 1994, 67). Ich odtworzenie jest możliwe poprzez wykładnię rzeczonych przepisów na poziomie presupozycji (Sarkowicz 1995, 159-172).

Presupozycje ontologiczne kryjące się za powyższymi przepisami przedstawiają obraz świata zamieszkałego przez ludzi i zwierzęta. W tym świecie, jedynie człowiek bądź twory mające służyć jego interesom majątkowych np. osoby prawne, są uznane za podmiot praw w procesie karnym. Organy procesowe mają obowiązek dbałości o ich interes procesowy na wymienionych płaszczyznach, to jest na poziomie wykładni przepisów prawa i ich stosowania. Prawodawca faktyczny natomiast taką troskę musi przejawiać na poziomie stanowienia prawa.

Z rzeczonych przepisów wyłania się wizja świata, w którym zakazane jest pod groźbą odpowiedzialności karnej między innymi zabijanie zwierząt kręgowców bez powodu, jak również dręczenie i głodzenie. Nie są one traktowane rzeczowo. Wszelako, są podporządkowane człowiekowi i ich krzywda jest relatywizowana do tego, na ile uderza również w dobra prawne człowieka.

Presupozycje aksjologiczne są oparte, jak wydaje się na humanizmie prawniczym, który – jak zauważa Tomasz Pietrzykowski – jest „filozofią prawa” współczesnego prawodawstwa. Opiera się on na przekonaniu, że człowiek jest szczególnie wyróżnionym rodzajem bytu, wyraźnie różnym od innych istot. Z tego powodu jedynie istotom ludzkim przysługuje status podmiotów prawa. Jedynie ludziom przysługuje status podmiotu z uwagi na ich przyrodzoną godność. Prawo postrzegane jest jako instytucja poświęcona zaspokajaniu potrzeb i pragnień człowieka (Pietrzykowski 2015, 21). Prawo karne procesowe uznaje jedynie interesy człowieka jako godne efektywnej ochrony. W konsekwencji człowiek ma status pokrzywdzonego wówczas, gdy zachowanie godzące w zwierzęta godzi w jego dobra (zwierzę jako własność, zwierzę jako istota, z którą

człowieka łączy szczególna więź emocjonalna.)

Założenia filozoficzne ukryte za przedstawionymi rozwiązaniami prawnymi mają charakter hybrydalny. Z jednej strony są wszakże konsekwencją przyjęcia oczywistych praw nauk przyrodniczych, mianowicie zdolności zwierzęcia do wielowymiarowego przeżywania otaczającej go rzeczywistości między innymi poprzez cierpienie fizyczne, czy równie dojmujące cierpienie psychiczne. Z drugiej strony, mimo tej świadomości, nie postawiono przysłowiowej kropki nad „i”, uznając podmiotowość prawną zwierząt. Nie jest też jasne, co jest w istocie przedmiotem ochrony prawnokarnej na gruncie przepisów karnych ustawy.

Romuald Kmiecik ma rację wskazując, że problematyczne jest to, czy przedmiotem ochrony jest zwierzę jako istota zdolna do odczuwania cierpienia, czy też zwierzę jako „obiekt wykonawczy działania naruszającego wzorce moralne, które zabraniają ludziom zadawanie cierpień (znęcania się, torturowania) także innych istot” (Kmiecik 2002, 187). Wydaje się, że z uwagi na dość podrzędną pozycję zwierzęcia i kluczową rolę człowieka w procesie karnym, wizja prawodawcy jest bliższa uznaniu, że szkodliwość praktyk przeciwko zwierzętom wynika raczej z tego, że godzą one raczej w ludzi, jak przyjmował to Immanuel Kant, zamiast stanowić samoistne zło, godzące w istoty wrażliwe i cierpiące.

Tego rodzaju niejasność polegającą na braku wyraźnego rozstrzygnięcia przez prawodawcę, jakie wartości są chronione przez przepis stanowi lukę aksjologiczną *intra legem* (Skuczyński & Zientara 2012, 217).

Obecny status zwierzęcia jako istoty faktycznie pokrzywdzonej w procesie karnym wymaga ponownego przemyślenia. Szczególnie aktualne w tym kontekście jest pytanie postawione przez Jana Białocerkiewicza, czy dereifikacja zwierząt jest ostatnim paradygmatem, czy też otwiera drogę do personalizacji (Białocerkiewicz 2005, 59). Decyzja w tym względzie należy do prawodawcy. Petryfikacja obecnego stanu prawnego oznaczałoby w istocie sztywność poznawczą prawodawcy faktycznego zamkniętego na dynamiczny postęp nauk przyrodniczych, gotowych do weryfikowania wyników badań o zwierzętach w świetle miarodajnych kryteriów intersubiektywnej kontrolowalności. Nadanie statusu podmiotu nie jest tożsame z decyzją arbitralną. Jest to wynik kierowania się przez normodawcę pewnymi racjami (Pietrzykowski 2013, 17). Z kolei wartość każdej jednostki ludzkiej i poszanowanie jej praw są ufundowane na podstawach metafizycznych zakładających przyrodzoną godność człowieka (Pietrzykowski 2013, 249). Jest to współcześnie przyjmowane bez zastrzeżeń – jednak pozostaje dalekie od oczywistości w odniesieniu do zwierząt.

Uznanie zwierząt za podmioty prawa wymaga stosownego uzasadnienia aksjologicznego opartego ocen moralnych, żywionych przez prawodawcę (uzasadnienie aksjologiczne heteronomiczne (Ziembinski & Zieliński 1988, 151). Musi być ono na tyle przekonujące, aby zyskało aprobatę i zostało zinternalizowane przez adresatów norm prawnych.

Podstaw do rewizji ocen moralnych przemawiających za upodmiotowieniem

zwierzęcia dostarczają odkrycia nauk przyrodniczych, szczególnie neurobiologii. Rzeczne nauki odsłaniają prawodawcy faktycznemu prawdy o złożoności życia zwierząt i ich wrażliwości na rozmaite doznania, a także niekiedy zdolnościach do empatii, czy zachowań altruistycznych. Empatia, która winna skłonić do zmiany ocen moralnych opiera się zatem na obserwacji na wiedzy naukowców, a nie na uczuciach i opiniach (Hołówka 2015, 73).

Istnieją racje przemawiające za tym, by aplikować na gruncie procedury karnej koncepcję zwierzęcia jako podmiotu nieosobowego i uznać sferę jego interesów za wymagającą skutecznej ochrony w procesie karnym. Różni się on od przedmiotu tym, że jest zdolny do świadomego odczuwania ma swoje własne subiektywne interesy, w tym, aby jego dobrostan był jak najwyższy. Jego interesy nie muszą być wcale uświadamiane (Pietrzykowski 2015, 253).

Nauki przyrodnicze, a zwłaszcza neurobiologia dostarczają coraz więcej przykładów, że zwierzęta są zdolne do odczuwania bólu i emocji. Takie istoty jak kręgowce, a być może również zwierzęta bezkręgowce, mają świadomość. Jej ewolucja sprawiła, że niektóre pozytywne wartości biologiczne, jak np. pokarm czy schronienie, oraz negatywne wartości biologiczne (np. zagrożenie) zaczęły być postrzegane przez zwierzęta jako dobre i złe. Co więcej, niektóre z nich – przykładowo, delfiny, słonie i szympansy – mają samoświadomość czy umiejętność współodczuwania. Ludzie dzielą z pozostałymi ssakami podstawowe doznania negatywne generowane w tzw. układzie limbicznym, takie, jak uczucie bólu, strachu i niepokoju. Również z ptakami *homo sapiens* dzieli główne kategorie źródeł przyjemności, jak np. pozaseksualne kontakty społeczne, zachowania apetycyjne i eksploracyjne (własna aktywność) oraz zabawę. W mózgu kręgowców nieustannie następuje konwersja wartości biologicznych w doznania. To one są odpowiedzialne za pragnienia, a zatem i interesy (Elżanowski & Pietrzykowski 2013, 20-22). Z kolei te emotywne preferencje i rozpoznania spotykają się u człowieka z procesami racjonalno-decyzyjnymi zachodzącymi w najmlodszy ewolucyjnie, przedczołowym płacie kory mózgowej.

Świadomości zwierząt nie da się jednak zredukować do czystej sensytywności. Zwierzęta domowe, należące wszak nie tylko do ssaków, mają swoje oczekiwania, doznają zawodu lub radości; wykonują one ponadto operacje poznawcze, wykazują empatię bądź jej brak. Trudno tę mentalną złożoność zwierząt wyższych sprowadzić do instynktów i uczenia się wyłącznie za pośrednictwem odruchów warunkowych (Woleński 2015, 29).

Zdolności te i procesy pozostają niepodważalnym faktem również w świetle tego, że zwierzęta nie mają świadomości własnych praw, w tym takich, które posiadałyby w procesie karnym. Jan Woleński rozprawiając się z tym argumentem słusznie zauważył, że uprawnienia przypisuje się również osobom prawnym. Wśród nich są zaś takie, które nie odnoszą się do ludzi (Woleński 2015).

Wreszcie nie sposób nie dostrzec, że w przepisach kodeksu postępowania karnego występują pewne kategorie podmiotów niezdolnych do podejmowania czynności

procesowych, np. osoby ubezwłasnowolnione całkowicie bądź osoby niepełnoletnie (art. 51 § 1 i 2 k.p.k.). Są one reprezentowane przez przedstawicieli procesowych właśnie z racji niezdolności do wykonywania swoich uprawnień. Ich interes prawny i podmiotowość nie budzą wątpliwości i są postrzegane, respektowane, wreszcie realizowane przez podmioty posiadające zdolność do czynności procesowych.

Za uznaniem zwierząt za podmioty na płaszczyźnie procesu karnego przemawia nadto konieczność skorygowania pewnej niekonsekwencji aksjologicznej prawodawcy. Oto bowiem przepisy procedury karnej chronią interesy ekonomiczne człowieka pozwalając występować w roli pokrzywdzonym różnym twórcom organizacyjnym jak osoby prawne. Jednocześnie zwierzęta podobne do człowieka, jeśli chodzi o sposób przeżywania świata, nie mają tak korzystnej pozycji. Taka hierarchia wartości prawodawcy faktycznego w świetle aktualnej wiedzy o zwierzęciu jawi się jako moralnie wątpliwa.

Postulat upodmiotowienia zwierząt w procesie karnym nie polega naturalnie na uznaniu zwierzęcia za podmiot kompetentny do podejmowania czynności procesowych. Tego typu czynności mogą wszak podejmować jedynie istoty wyposażone w zdolności racjonalne, w tym – w zdolność rozpoznania reguł formalizacji i konwencjonalizacji przesądzających o ważności i prawidłowości czynności procesowych (Janusz-Pohl 2017, 62).

Pokrzywdzone – zwierzę nie stanowiłoby typowej strony procesowej, określonej w nauce procesu karnego jako uczestnik który działa we własnym imieniu, a nadto ma interes prawny w określonym rozstrzygnięciu o procesie (Grzegorzczuk 1998, 5-6). Podmiotowość prawna przyznana zwierzęciu mogłaby mieć tylko wymiar bierny. Polega on na posiadaniu prawnie chronionych interesów, które przyoblekają postać uprawnień danego podmiotu prawnego, za których naruszenie inne podmioty ponoszą (Pietrzykowski 2013 25).

Zdolność do czynności procesowych przysługuje wyłącznie ludziom pełnoletnim i nieubezwłasnowolnionym (Janusz-Pohl 2017, 244). Tylko te podmioty mogłyby zostać wyposażone w kompetencję do podejmowania czynności procesowych na korzyść zwierząt podmiotów nieosobowych. Oczywiście pozostaje otwarte pytanie czy takim reprezentantem powinien być każdy pełnoletni i nieubezwłasnowolniony człowiek, który współodczuwa ze skrzywdzonym zwierzęciem, czy też czuje się za nie odpowiedzialny, czy ze względów pragmatycznych służących sprawności postępowania karnego jedynie wybrane podmioty.

Ewa Łętowska nie bez racji podkreślała, że skuteczność regulacji prawnych chroniących zwierzęta zależy od tego, jak sprawnie zostanie zorganizowany aparat, dzięki któremu rzeczne uprawnienia będą wykonywane (Łętowska 1997, 91). Być może zatem odpowiedzialność za wykonywanie uprawnień zwierząt pokrzywdzonych-nieosobowych podmiotów prawa powinien spoczywać na specjalnie do tego powołanej instytucji.

Zakończenie.

Upodmiotowienie nieosobowe stanowiłoby kolejny i śmiały krok w kierunku dalszej dereifikacji zwierząt i zapewnienia im efektywnej realnej ochrony ich praw.

Tęgorodzajuzmiananie nie stanowi z pewnością spełnienia oczekiwań przedstawicieli radykalnego nurtu praw zwierząt postulującego uznanie wielu praw zwierząt, w tym fundamentalnego prawa do życia. Być może nawet rozczaruje niejednego orędownika praw zwierząt swoją powściągliwością.

Jednakże, jak słusznie zauważyli Tomasz Pietrzykowski i Andrzej Elżanowski, "niemożność natychmiastowej przemiany świata w arkadię zwierząt nie powinna stać na przeszkodzie podejmowaniu działań, dzięki którym może on stać się przynajmniej w nieco mniejszym stopniu ich „wieczną Treblinką” (Elżanowski & Pietrzykowski 2013, 25). Takim działaniem jest właśnie upodmiotowienie zwierzęcia poprzez poszerzenie zakresu definicji pokrzywdzonego w przepisie art 49 kodeksu postępowania karnego.

Zmiana definicji legalnej pokrzywdzonego w postulowanym kierunku wzmocniłaby ochronę prawną zwierząt, choćby poprzez włączenie troski o ich prawnie chronione interesy do wartości, które ma realizować proces karny.

Wydaje się, iż rzeczona zmiana wpłynęłaby także na język prawniczy, a tym samym na praktykę prawniczą użytkowników i kreatorów tego języka.

Do języka prawnego należą wszelkie wyrażenia występujące w jakimkolwiek tekście prawnym. Wprowadzenie aktu prawodawczego zawierającego choćby jedno nowe wyrażenie wzbogaca ten język (Patryas 1997, 108-109). Tworzenie ważnego języka prawniczego opiera się zaś na języku prawnym (Patryas 1997, 114). Języki prawne mają swoje odpowiedniki wchodzące w skład języka prawniczego. Taki składnik Wojciech Patryas określa mianem przedmiotowego odpowiednika swojego wzorca. W skrajnym przypadku prawny wzorzec jest identyczny ze swoim przedmiotowym odpowiednikiem. Z reguły jednak jest tak, że prawny wzorzec jest jedynie fragmentem swojego przedmiotowego odpowiednika. Odpowiednik zawiera z kolei wszystkie reguły swojego prawnego wzorca, a nadto konstytuują go dodatkowe reguły językowe (Patryas 1997, 112). Można zaryzykować stwierdzenie, że zmiana definicji projektującej pokrzywdzonego, polegająca na włączeniu *definiens* zwierząt, wpłynęłaby na korzystne dla zwierząt zmiany języka prawniczego, wzbogacając ten ostatni o nowe pojęcie zwierzęcia pokrzywdzonego w procesie karnym.

Tęgorodzaju zmiana dostarczyłaby argument na rzecz uznania, że przedmiotem ochrony prawnokarnej przepisów ustawy o ochronie zwierząt jest – zapożyczając semantykę od Iji Lazari-Pawłowskiej – „autonomiczne dobro samych zwierząt a nie tak czy inaczej pojmowana korzyść ludzi” (Lazari-Pawłowska 1992, 33).

Literatura

- Elżanowski A. & Pietrzykowski T. 2013 „Zwierzęta jako nieosobowe podmioty prawa”. *Forum Prawnicze* 1:18-28.
- Daszkiewicz W. 2000. *Prawo karne procesowe. Część ogólna*. Poznań – Bydgoszcz: Wydawnictwo Brandt.
- Grzegorzczak T. 1998. *Strony, ich procesowi przedstawiciele i inni uczestnicy postępowania karnego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hołówka J. 2015. „Czy istnieją zwierzęta ze statusem osoby”. *Przegląd Filozoficzny* 2:65-88.
- Janusz-Pohl B. 2017 *Formalizacja i konwencjonalizacja jako instrumenty analizy czynności procesowych w prawie polskim*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Kmiecik R. 2002. „Dereifikacja zwierząt czy antropomorfizm prawniczy?”, w: M. Mozgawa (red.), *Prawna ochrona zwierząt*. Lublin: Wydawnictwo Verba (185-187).
- Lazari-Pawłowska I. 1992. *Etyka. Pisma wybrane*. Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Lech-Klementowski M. 2000. „O odpowiedzialności karnej zwierząt i ich udziale w karze w średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europie”, w: M. Mozgawa (red.), *Prawna ochrona zwierząt* (19-43).
- Łętowska E. 1997. «Dwa cywilnoprawne aspekty praw zwierząt: dereifikacja i personifikacja», w: A. Szpunar (red.), *Dwa cywilnoprawne aspekty praw zwierząt. Dereifikacja i personifikacja. Studia z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa*. Łódź: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego (71-93).
- Nazar M. 2002. „Normatywna dereifikacja zwierząt-aspekty cywilnoprawne”, w: M. Mozgawa (red.), *Prawna ochrona zwierząt* (129-154).
- Pohl Ł. 2007. *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Węglowski M. G. 2008. *Przestępstwa przeciwko humanitarnej ochronie zwierząt*. Warszawa: Wydawnictwo Dom Organizatora.
- Woleński J. 2015. „Szowinizm gatunkowy, humanitaryzm i animalocentryzm”. *Przegląd Filozoficzny* 2:25-34.
- Patryas W. 1977. *Definiowanie pojęć prawnych*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Pietrzykowski T. 2011. *Etyczne problemy prawa*. Warszawa: Wydawnictwo Lexis Nexis.
- Pietrzykowski T. 2015. „Problem podmiotowości prawnej zwierząt z perspektywy filozofii prawa”. *Przegląd Filozoficzny* 2:247-259.
- Pietrzykowski T. 2013. „Podmiotowość prawna-ujęcie teoretyczne”, w: A. Bielska-Brodziak (red.), *O czym mówią prawnicy mówiąc o podmiotowości*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego (15-31).

- Pietrzykowski T. 2017. *Naturalizm i granice nauk prawnych. Esej z metodologii prawoznawstwa*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Probučka D. 2015. *Prawa Zwierząt*. Kraków: Universitas.
- Skuczyński P. & Zientara A. 2012. "Prawnokarna ochrona zwierząt a filozoficzny i teoretycznoprawny problem wartości i praw podmiotowych", w: T. Gardocka & A. Gruszczyńska (red.), *Status zwierzęcia : zagadnienia filozoficzne i prawne*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek (202-227).
- Żbikowska M. 2015. *Zasada lojalności w procesie karnym w odniesieniu do pokrzywdzonego*. Toruń. Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Zieliński M. & Ziemiński Z. 1988. *Uzasadnienie twierdzeń ocen i norm w prawoznawstwie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Zieliński M. 2017. *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*. Warszawa: Wydawnictwo Wolters Kluwer.

Paweł Mazur
(Poznań)

*Remarks About Legal Situation of Animal Injured By Prohibited Act
in Polish Criminal Process*

Abstract: The article is focused on the issues relating to a legal situation of an animal as a victim of a criminal offense. Currently, according to the rules of criminal procedure, an animal, as an entity, cannot be legally recognised a victim, which significantly lowers efficiency with which its interests can be protected. There are strong moral and pragmatic reasons to grant animals the status of a non-personal carrier of legal rights. Legal personality of animals as victims during a criminal trial should be of only passive nature, allowing recognition of legally-protected interests of the animal.

Keywords: animal; non-personal carriers of legal rights; criminal process; interests.

Ethics in Progress (ISSN 2084-9257). Vol. 9 (2018). No. 1, Art. #7, pp. 128-139.

Creative Commons BY-SA 3.0

Doi: 10.14746/eip.2018.1.7